

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 98.

W Piątek dnia 29. Kwietnia.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a .

Z Warszawy, dnia 21. Kwietnia.

W gazetach Petersburskich czytamy co następuje: »Możemy zawiadomić interessujących się postępami nowych odkryć, a mianowicie karboleinu, że w zeszłym tygodniu, Pan Major inżynierzy Wieszniaków, osobiście zawarł kontrakt ze znanym w świecie handlowym i przemysłowym bankierem Warszawskim, P. Steinkeller, o prawo na produkowanie i używanie karboleinu w Królestwie Polskiem. Warunki kontraktu jasno dowodzą, że P. Steinkeller, jako doświadczony przedsiębiorca fabryk, pojął w całej obszerności zaletę tego wynalazku, i za główną zasadę swoich pierwiastkowych działań, uznał zastosowanie karboleinu do robót metallurgicznych, a szczególnie do wyrabiania szyn na koleje żelazne. Pewni jesteśmy, że P. P. Steinkeller i Wieszniaków mogą sobie nawzajem powińszować zawarcia takowego kontraktu, oraz, że cały świat przemysłowy i cywilizowany korzystać będzie z przykładu zjednoczenia sztuki z przemysłem, i że za tymże przykładem pójdzie, usłyszawszy o ważnych ztąd korzyściach, które niezawodnie przejdą wszelkie najpożądane oczekiwania.«

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 20. Kwietnia.

Gazety opozycyjne rozsiewają od niejaki-go czasu pogłoski o wymianie not dyplomatycznych, z których pośrednio pokazywać się ma, że rząd francuzki ciągle jeszcze o zradyfikowaniu traktatu względem przegładania okrętów zamyśla. Presse dzisiejsza wyraża w tej mierze: »Jakikolwiek rząd dawniej miał zamiary, musiały się jednak obecnie zmienić, niemasz zapewne teraz Ministra w Francyi, któryby nie był przekonany, iż przez zradyfikowanie traktatu z dnia 20. Grudnia sam akt oskarżenia swego przygotowuje. Więc o tém mowy być nie może, a jeżeli Stany Zjednoczone Ameryki północnej przeciw rozszczeniu Anglii wojnę rozpoczną, rozumiemy, iż z pewnością na pomoc Francyi, przynajmniej na jej neutralność, jeżeli przy takowem starciu się neutralność przestrzegać się da, spuszczać się mogą. Zresztą przekonani jesteśmy, że gdyby w obecnej chwili Francya i Stany Zjednoczone traktat odpornego przymierza zawarły, już toby wystarczyło, aby Anglię do uległości spowodować. W interesie wolności i spokojności morskiej, w chwili terażniejszej mocno zagrożonej, wzywamy oba mocarstwa, aby o tém szczerze pomyślały.«

Minister wojny odebrał wczoraj szereg ra-

portów z Algieru, potwierdzających po większej części nadeszłe dawniej doniesienia. General Bugeaud pisze pod dniem 8. Kwietnia z obozu pod Scherschel. Donosi, że dnia 1. z Blidach wyszedł i tymczasowo szefowi szwadronu Dumas rozkazał, aby część obwarowanych miejsc zajął, które po nad Schiffą ciągle były w posiadaniu Sidi Embereka. Plan ten pomysłnie został dokonany; 4 miejsc takich wojsko nasze już zdobyło. Trzeciego dnia armia w Bordschi el-Beilik stanęła, gdzie małą przez Turków zbudowaną twierdzę zniszczyła. Nazajutrz przybyła przed Zakra el-Berkani, siedziby dawniejszej sławnej rodziny, która długo w kraju owym panowała. Miejsce to zajęto, a General Bugeaud donosi, że wrażenie moralne po tym wypadku ludność tameczną, rozumiejącą dotąd, że miejsca tego nikt zdobyć nie potrafi, do poddania się zagnali. Dnia następnego ścierali się nasi kilkakrotnie z Kabailami, doszli jednak w jak najlepszym stanie do Scherschel. General Bugeaud chce teraz z swoją piechotą i w 200 jazdy góry zachodnie przeciągać; artylerją i resztę jazdy w Scherschel zostawi.

Wczorajszego wieczora nadeszła tu pewna wiadomość, że Pan Aguado, (Markiz de las Marismas) w kilka chwil po swém przybyciu do Gijan (w Asturji) apoplexyą ruszony do wieczności się przeniósł. Pan Aguado był może najmajątniejszym człowiekiem w Francji. Miał bowiem do 3 mil. fran. rocznego dochodu; używał swego ogromnego majątku w sposób najszlachetniejszy i pozyskał tym samym wielu przyjaciół i stronników, mianowicie w rzędzie artystów. Jego galerja obrazów należy bezsprzecznie do najpiękniejszych w Europie i tuszą sobie, że rząd przynajmniej lepszej części onej z kraju wywieźć nie da. P. Aguado zostawia dwóch synów, z których jeden w podróży ostatniej mu towarzyszył.

— — Wiadomość o śmierci bogatego bankiera Aguado wczoraj wieczorem tu nadeszła. Zgon tego znamenitego męża nie będzie zapewne bez szkodliwych skutków na handel Paryżki, ile że wiadomo, jakie ogromne summy on wypożyczył; obawiają się, że władza opiekuńcza w drodze prawa natychmiastowego zwrotu pieniędzy tych zażąda i tym sposobie domów handlowych na ambaras narazi. Podobnie i gabinet madrycki, wyglądający z upragnieniem przybycia zmarłego, aby kłopotowi skarbowemu w Hiszpanii zaradził, zgon jego bolesno uczuje.

Niektóre gazety twierdziły ostatnimi czasy, że spór etykietałny między dworem Tuileryjskim i gabinetem madryckim względem urzędowego uznania Pana Salvandy, bliskim jest

załatwienia. Inne osoby znowu donosiły, że P. Salvandy w funkcyi prostego posła i nadzwyczajnego Ministra do Madrytu powróci, w którymto urzędowaniu swoje listy wierzytelnie bez ociągania się Rejentowi hiszpańskiemu wręczyć może. Ale podania te, jedno równie jak drugie są bezzasadne. Hrabia Salvandy z pewnością oświadcza i rozgłasza, że choćby gabinet na to przystać chciał, on jednak początkowo godnością ambassadora zaszczycony, przydomku prostego posła przyjąć nie chce i nie może. Jest oprócz tego postanowienie Królewskie z r. 1834., potwierdzające wyraźnie legację w Madrycie jako poselstwo familijne. Jakoż Hr. Salvandy, o którego powrocie do Madrytu już niektóre gazety donosiły, lato całe na wsi w bliskości Paryża przepędzi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Kwietnia.

Królowa i większa część członków rodziny królewskiej nadeszła znowu składkę na ukończenie pomnika Waltera Scotta, na któryto cel potrzeba ogółem 12,800 funt. szterl. Dotąd zebrano na pomnik ten 11,000 funt. szt.

Puseizm, podług Globu, codziennie nowe robi postępy. „Jeżeli ducha czasu pojmiemy, powiada wspomniany dziennik, sekta ta przy swych dalszych postępach ważny tworzycy będzie ustęp w dziejach narodu angielskiego i jego kościoła; zakłóci ona spokojność tego kościoła; osłabi moc jego, a nawet może do upadku doprowadzi. W Oxfordzie znowu dwóch nauczycieli, Panowie Renouf i Douglas, na łono kościoła katolickiego przeszło. Wielka część mężów, stopnie akademickie posiadających, otwarcie swoje przychylnosc do katolickiego kościoła objawia. Pisma ich jawnie powstają przeciw zwierzchniej władzy Króla lub Królowej Angielskiej i oświadcza ją, iż połączenie w jednym ręku władzy duchownej i świeckiej sprzeciwia się duchowi biblii. Inni pragną przywrócenia klasztorów i twierdzą iż potrzeba takich zakładów mocno się czuć daje.“

Według doniesień z Peschaueru z d. 9. Lutego brygada Generała Pollocka, przeznaczona do spieszania na odsiecz Dschellalabadu, d. 11. Lutego o opanowanie wawców keiperskich kuś się miała, a w razie pomyslnego wypadku chciała się d. 14. Lutego z Generalem Sale połączyć.

Globe przyznaje wprawdzie, że Lord John Russell odwiedza z małżonką swoją kościół presbteryjański, ale pogłoskę o przejściu jego na łono kościoła tego płoną być mieni.

Londyński Korrespondent Hamburgskiej Boersenhalle donosi pod d. 20.

Kwietnia z rana, że Lord Melbourne na posiedzeniu Izby wyższej d. 19., gdy się Izba w wydział dla nowego bilu zbożowego zamieścić miała, uczynił wniosek o zaprowadzenie stałego cla zbożowego, lecz że wniosek ten po długich obradach większością 207 głosów przeciw 71 odrzucono.

O Afghanistanie krążą tu różne, między sobą bardzo sprzeczne pogłoski, podług których raz wojsko nasze w Kandaharze i Dschelalabadzie zwycięstwo odnieść, drugi raz do opuszczenia stanowisk swoich i do odwrotu zmuszone być miało. Przecież aż do nadejścia najbliższej poczty nie się pewnego w tej mierze nie dowiemy. Tymczasem wszyscy zbyteczni żołnierze odchodzą, a rząd wszędzie nowe nakazał nabory, aby ubytek ten zastąpić. Ciągłe się także zajmują budową i uzbrajaniem statków. Parostatek »Geysler«, stojący obecnie w Woolwichu, otrzymał teraz nowy bat parowy do ciągnięcia szalup przy wysadzaniu na ląd wojska, z czego sobie bardzo wielkie rokują korzyści. Machina ma tylko siłę pięciu koni i tak mało potrzebuje wody, iż tam nawet płynąć można, gdzieby wioślo nie nie pomogło. Ciągłe ona dwie wielkie szalupy, mające po 100 ludzi osady, tak szybko, jakby je tylko zwyczajna liczba wiosł poruszać mogła. Same szalupy wojennych parostatków leżą, jeżeli ich nie potrzebują, jako pokrywy na kołach, a tym sposobem i na miejscu się oszczędza.

Według dz. Sun, Anglia posiada teraz 180 kanałów, które obejmują 2682 mil ang. długości i których koszta obliczone są na 30 milionów f. szt. (1,200,000,000 złp.).

W końcu artykułu o bilu względem własności literackiej i wydawcach pisze Times: Nie możemy porzucić tego przedmiotu bez dodania uwagi, która, jak się zdaje, żadnemu członkowi Parlamentu nie przyszła na myśl, że i ludziom, którzy w naszym położeniu się znajdują, wymierzyć należy sprawiedliwość. Względem księgarzy i autorów okazano wielką hojność, ale nikt nie myśli, aby dziennikarzy choćby na jeden dzień zabezpieczyć od grabieży. (Jak to ma miejsce w Francji.) Własności gazetowej poświęcany jest codziennie wielki kapitał, wielka znajomość rzeczy i wielka praca, a jednak przy terazniejszym stanie prawa, Times w dwie godziny po swém wyjściu, wyjąwszy zawiadomienia, mogłaby być przedrukowana i ogłoszona, bez możliwości przeszkodzenia temu. Według zasad przyjętych przez prawodawstwo, mamy niezaprzeczenie również prawo do opieki co księgarze; jedyna różnica zachodzi, że my zamiast 42 lat bardzo chętnie poprzestalibyśmy na 42

godzinach. Spodziewamy się, że Lord Mahon zwróci na to swoją uwagę, nim bil jego przyjdzie znowu pod rozstrząśnienie.

Z dnia 20. Kwietnia.

Słychać, że Królewiczowie francuzcy, Aumale i Joinville wkrótce Królową Wiktoryą odwiedzą i że przy tej sposobności podróż przez Anglią odprawią, aby poznać urządzenie i zakłady kraju naszego.

Morning-Post obejmuje bardzo zacięty artykuł o pogłosce względem odpornego i zaciepnego przymierza między Francją i Stanami Zjednoczonymi. Pewien dyplomatyk amerykański miał bowiem Pana Thiersowi, gdy jeszcze był Ministrem, obiecać, że Stany Zjednoczone Francję na przypadek wojny posiłkować będą; dyplomatyk ten ciągle jeszcze z ex-ministrem koresponduje.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 11. Kwietnia.

Wczoraj umarła tu Hrabina van der Meeren, matka skazanego na śmierć Generała tegoż nazwiska, która od 7 lat cierpiała na raka w sercu. Skazanie syna tajono przed nią, a nawet dozwolono mu odwiedzić ją na łożu śmierci. Była ona wdową po Hr. Karolu van der Meeren, członku Stanów Jlnych i Szambelanie Króla Wilhelma I.

Z dnia 12. Kwietnia.

Dziś rozpoczęły się na nowo posiedzenia Izby Deputowanych przerwane świętami wielkanocnymi, projektem do prawa, który zabierze wiele czasu i spowoduje gwałtowne rozprawy; idzie o zmiany w prawie rządów municypalnych, które ministerstwo przedłożyło, szczególnie względem mianowania Burmistrzów i Radców, zależnych mających od rządu.

Austria.

Z Tryestu, dnia 8. Kwietnia.

Gazeta austriackiej Lloydys pisze; »Listy z Alexandryi donoszą, że na przedstawienie Konsulatu austriackiego w Kairze, zezwolono na tamecznej radzie Moawinów na wolne przewożenie fabrykatów austriackich do Hedzas i Wyższego Egiptu. To pozwolenie jest bardzo ważne dla austriackich paciorek szklanych i dla sukiennych towarów.«

Przybyły tu d. 5. bryg »Pilades«, przywiózł dla jednego z tutejszych domów handlowych jako próbę 30 skrzyń indygo, 40 skrzyń tamarynty, 8 skrzyń herbaty i worek ryżu, które to artykuły nadeszły okrętem indyjskim do »Suez«, a ztamtąd na wielbłądach przywiezione zostały do Kairu. Jest to pierwszy transport, który prosto z Indyi przybył do Tryestu.

Turcyja.

Z Konstantynopola, dnia 30. Marca.

Uwierzytelnionym tu Posłom mniejszych mocarstw, przesłała porta następujący okólnik:

„22. Moharrem (5. Marca 1842.) Zawiadamiamy niniejszemu naszym przyjacielom najuprzejmiej, że dawne postanowienie Porty, wzbraniające przejścia przez Dardanelle każdemu obcemu okrętowi, póki Porta zostaje w pokoju, potwierdzone zostało traktatem zawartym w Londynie dnia trzynastego Lipca między Pełnomocnikami Porty i pięciu dostojnych mocarstw. Gdy w tym traktacie powiedziano jest, aby rzeczona konwencya wszystkim innym mocarstwom, w przyjacielskich stosunkach z Portą zostającym udzieloną została, wzywając je przez to, aby się do niej zastósowały; w dopełnieniu przeto tego postanowienia, i końcem utwierdzenia dalszych związków przyjaźni, Porta niniejsze memorandum udziela“

Według Gaz. Powsz., gdy ten okólnik ani podpisany ani w szczególności do każdego poselstwa oddzielnie nie był adressowany, Reprezentanci mocarstw drugiego i trzeciego rzędu uważali się obrażonemi, i takowego jako nie we właściwej formie udzielonego nie przyjęli. Nazajutrz przesłała Porta podpisane memorandum w formie i w sposobie przez tychże Reprezentantów wymaganem.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z Nowego-Yorku, dnia 19. Marca.

(Times.) — Stósunki między Anglią a Stanami Zjednoczonymi coraz groźniejszą przybierają postać, kiedy nietylko wszędzie po całym kraju bandy awanturników i junaków, mieniących się patryotami, wojny głośno się domagają, aby honor naruszony narodu powetować, lecz też lepsza klasa ludności to ma przeświadczenie, że krótka przynajmniej wojna Ameryce pod względem fabryk i rolnictwa pomoże. Na północy pytanie nadgraniczne, a na południu pytanie dotyczące niewolników umysły w ciągłym wzburzeniu utrzymuje. Wypadek z „Creole“ przeraził państwa niewolnikami handlujące, a nie należy zapomnieć, że tych równie tyle jest, co państw nietrudniących się tym handlem; ponieważ zaś do ratyfikacji traktatu przychylenie się 3/4 Senatorów jest potrzebne, Senatorowie więc niewolników trzymający każdy traktat przeciw handlowi niewolnikami obalić potrafią. Cały kraj, nawet państwa środkowe, zapalczywie protestują przeciw traktatowi przegładania okrętów; trzeba więc nadzwyczajnie ze strony Lorda Ashburtona zręczności, aby przyjazne stósunki utrzymać.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 26. Kwietnia r. b. obejmuje między innymi ogłoszenie tyczące się chowania byłych wojskowych; — przezor wy-padków zarządowych Królewsk. Instytutu kar w Rawiczu za r. 1841. i doniesienie o jarmarku.

— „Orędownika naukowego“ wyszedł № 17ty i zawiera: O Walterskotyzacyi i wstęku historycznej powieści, przez A. W. Maciejowskiego. — Ostatnie dni życia bogatej pani. — Szkice Pana K. W. Kielisińskiego. — Ostatnie literatury polskiej w W. Xięstwie Poznańskim. — Kolej żelazna wielkopolska. — Znowości.

— W Gazecie Wiejskiej czytamy: Zdaje się istotnie, jakoby na Zachodzie i Wschodzie na coś ważnego się zanosilo. Prussy ku granicom Rossyi wielkie zakładają fortece. Królewiec zostanie twierdzą pierwszj rangi a miasteczko Lötzen w pruskich Mazowszach podobnie mocno ma być ufortyfikowane. I Poznań drugą ma otrzymać cytadelę; oraz fortyfikacye innych miast w Prusiech są zamierzone. Ku zachodowi budują, choć powoli, Ulm i Rastadt.

Pieczęć nowego Biskupa Jerozolimskiego, przedstawia na dwie części przedzieloną tarczę. Na jednej umieszczony jest herb Biskupa, złożony z herbu Anglii i Pruss, pod którym znajduje się gołąb trzymający w dzióbku róższkę oliwną, a nieco niżej jest hebrajski napis: „Pokój, pokój Jerozolimie!“ Druga połowa tarczy przedstawia prywatny herb teraźniejszego Biskupa Alexandra, to jest, stojącego na zadnich nogach lwa, który w przednich łapach trzyma chorągiew z napisem w języku hebrajskim: „Judea.“

Raff, autor historyi naturalnej, którą napisał dla dzieci, każe kretowi mówić o samym sobie, że jest niemy! A w jednym z leksykonów konserwacyjnych, czytamy tę pewność, że i na księżycu bywa trzęsienie ziemi!

Kamiennych pomników w różnym kształcie wypracowanych, można dostać za umiarkowane ceny na Chwaliszewie No. 13. u niżej podpisanego. Stojanowski.

Znaczny mój skład win górnowęgierskich z roku 1841., które sam na Węgrzech niedawno zakupilem, a za któremi bardzo przemawia pomyślny sprzęt przeszłoroczny, zalecam po nader umiarkowanych i stałych cenach, to samo czerwone i białe wina Burdegalskie butelka trzywierćkwarty od 12½ sgr. do 1 Tal.; dobre wina reńskie po 10 sgr.

Karol Scholtz.